

Renata Radzka

Relacje prasy polskiej o wizycie Jana Pawła II na Ukrainie (23-27 czerwca 2001 roku)

Media – Kultura – Komunikacja Społeczna 1, 241-248

2005

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Renata Radzka

RELACJE PRASY POLSKIEJ O WIZYCIE JANA PAWŁA II NA UKRAINIE (23-27 CZERWCA 2001 ROKU).

Pielgrzymka Jana Pawła II na Ukrainę, tuż obok wyborów prezydenckich w 2004 roku, była jednym z najczęściej poruszanych i komentowanych wydarzeń dotyczących najnowszej historii naszego wschodniego sąsiada na łamach prasy polskiej. Spowodowane było to wieloma czynnikami: przede wszystkim faktem, że w Kijowie i Lwowie gościł Papież Polak, jak również tym, że w ostatnich latach można zauważyć ożywione kontakty na linii Warszawa-Kijów, określane niezwykle często mianem strategicznych.

Prasa polska¹ uważnie śledziła i relacjonowała nie tylko sam przebieg wizyty głowy kościoła na ziemi ukraińskiej, ale również wszelkie wydarzenia i kontrowersje, które bezpośrednio ją poprzedzały. Szczególnie wiele miejsca poświęcono omówieniu sprzeciwu moskiewskiej Cerkwi prawosławnej wobec pielgrzymki papieża na Ukrainę. Warto tu przytoczyć słowa rzecznika Patriarchatu Moskiewskiego, ojca Wsiewołoda Czaplina, zamieszczone na łamach „Gazety Wyborczej”: „ta podróż jedynie zwiększy niesprawiedliwość, ból i cierpienia, negatywnie wpłynie na stosunki obu Kościołów². [...] Naród ukraiński wystarczająco twardo stoi przy swojej tradycyjnej wierze i nie potrzebuje, aby jakaś siła zewnętrzna stawała się katalizatorem jego dążenia do odrodzenia duchowego”³.

Polscy publicyści bardzo negatywnie oceniali sprzeciw moskiewskiej Cerkwi prawosławnej wobec wizyty papieża na Ukrainie. Niejednokrotnie podkreślali, że nie „Moskwa, ale właśnie Kijów jest sercem ruskiego prawosławia”⁴. To ukraińska stolica jest autentycznym i pierwszorzędym partnerem katolików w rozmowie obu wyznań. W tym przypadku Moskwa występuje w pozycji drugorzędnej, a zarazem w charakterze „nieposłusznej prowincji, która zachciała odgrywać rolę decydenta i drogą politycznych zabiegów ten status osiągnęła”⁵. Poddawano krytyce słowa patriarchy Wszechrusi Aleksego II, który zarzucał katolikom unicestwienie prawosławnych parafii na Ukrainie zachodniej na początku lat dziewięćdziesiątych oraz uprawianie przez kościół katolicki prozelityzmu. Jednak to właśnie, zdaniem prasy polskiej, tuż po II wojnie światowej, kościół prawosławny, za namową i pod naciskiem władz komunistycznych, siłą przyłączył kościół greckokatolicki⁶. Tygodnik „Wprost” jeszcze inaczej wyjaśnia przyczynę ostrej reakcji Cerkwi rosyjskiej na papieską pielgrzymkę na Ukrainę, tłumacząc ją zazdrością Aleksego II o rozmach, z jakim Ukraińcy

przygotowują powitanie jego głównego konkurenta. Wizycie Aleksego II nigdy nie towarzyszyło budowanie specjalnych ołtarzy oraz zaangażowanie tak dużej liczby osób⁷.

Sz szczególnie negatywnie polskie tytuły oceniały, organizowane na ulicach Kijowa, demonstracje przeciwników wizyty Jana Pawła II na Ukrainie, których uczestnicy nosili wizerunki papieża – wilka lub szatana. Demonstranci mówili wprost o spisku watykańsko-polskim wymierzonym w suwerenność Ukrainy. Prawosławie postrzegali jako religię państwową, katolicyzm zaś jako wyznaczenie opozycyjne godzące tym samym w podstawy państwa⁸. Według Jagienki Wilczak, dziennikarki „Polityki”, przeciwni takiej interpretacji znaczenia prawosławia i katolicyzmu byli obywatele Ukrainy. W protestach Aleksego II dostrzegali przede wszystkim próbę ingerencji Rosji w wewnętrzne sprawy swojego kraju. Podobnego zdania były obie ukraińskie Cerkwie prawosławne, Kijowskiego Patriarchatu i Autokefaliczna, popierane przez nacjonalistów i budujące swą siłę na przeciwstawianiu się Rosji⁹. Należy podkreślić, że zdaniem polskich publicystów wrogość kierownictwa rosyjskiej Cerkwi prawosławnej to wynik nie siły, lecz słabości i braku pewności siebie, a także nieumiejętność podejmowania decyzji w nowej sytuacji: „Powstało wrażenie, że dla naszych etatowych patriotów prawosławia katolicyzm jest znacznie niebezpieczniejszym wrogiem niż totalitaryzm, satanistyczne sekty i wujujący liberalny antyklerykalizm”¹⁰.

Innym ważnym elementem ściśle wkomponowanym w wizytę Jana Pawła II na Ukrainę była osoba prezydenta Leonida Kuczmy. Polska prasa starała się tłumaczyć pobudki jakimi kierował się Kuczma składając zaproszenie papieżowi. Adam Szostkiewicz w artykule *Ziemia zwaśniona* wyjaśniał, że politykom ukraińskim bardzo zależało na wizycie Ojca Świętego, gdyż mieli nadzieję, że zmieni ona wizerunek państwa w oczach Zachodu. Celem Kuczmy było posłuszenie się religią dla umocnienia swej władzy¹¹. Prezydent miał nadzieję, że dzięki papieżowi jego pozycja mocno nadwerżzona w ostatnim okresie, odzyska choćby trochę społecznego poparcia, czy akceptacji i to zarówno w kraju jak i na Zachodzie: „Analitycy zauważyli, że już osłabła fala krytyki, nawet Rada Europy przełożyła na jesień debatę o Ukrainie. W Kijowie uważa się, że jest to już odczuwalny pozytywny efekt zbliżającej się wizyty”¹². Władze ukraińskie niejednokrotnie akcentowały, że na papieża czekają z nadzieją, że ta wizyta jest bardzo potrzebna Ukrainie. Kuczma często wypowiadał się, że Jana Pawła II postrzega nie tylko jako szefa Watykanu czy przywódcę katolików, ale że Ojciec Święty jest dla niego przede wszystkim światowym autorytetem, którego wizyta będzie sprzyjać stabilizacji na Ukrainie¹³.

Prasa polska bardzo uważnie śledziła i relacjonowała każdy dzień papieskiej pielgrzymki na Ukrainie. Na pierwszą mszę w Kijowie w obrządku łacińskim przybyli pielgrzymi z całej Ukrainy, ale także z państw sąsiednich. Jednak, jak podkreśla „Gazeta Wyborcza”, wiernych pojawiło się o wiele mniej niż się spodziewali organizatorzy. Ponadto ulewny deszcz spowodował, że na spotkanie z Janem Pawłem II przybyli prawie sami katolicy¹⁴. W tłumie przeważały ukraińskie, polskie i rosyjskie flagi oraz transparenty z napisami: „Modlimy się za Twoje zdrowie”, „Ukraina Cię

Relacje prasy polskiej o wizycie Jana Pawła II na Ukrainie

kocha”¹⁵. Podczas mszy Papież przypomniał Ukraińcom, że to właśnie Kijowszczyzna jest kolebką chrześcijaństwa na Rusi i że to w Kijowie dokonał się chrzest Rusi. Całą mszę Papież odprawił w języku ukraińskim, jak podkreśliła cytowana gazeta. Wielu Ukraińców mówiło, że Ojciec Święty porozumiewa się lepiej w ich ojczystym języku niż prezydent Kuczma¹⁶.

Z nieukrywanym zalem publiczności opisywali przebieg pierwszej mszy w obrządku wschodnim koncelebrowanej przez Biskupa Rzymu na kijowskim lotnisku „Czajka”, w której wzięło udział zaledwie 50 tys. wiernych. Niską frekwencję tłumaczono tym, że mszę odprawiono w poniedziałek, który jest na Ukrainie normalnym dniem pracy i przez to kijowianie nie mogli liczniej przybyć na spotkanie z Papieżem¹⁷.

Znacznie entuzjastyczniej relacjonowano w Polsce pobyt Papieża we Lwowie. Spowodowane było to zapewne tym, że po chłodnym przyjęciu Jana Pawła II w Kijowie, lwowianie powitali go bardzo serdecznie. Warto tu przytoczyć relację uczestnika lwowskiego nabożeństwa, zamieszczoną na łamach tygodnika „Niedziela”: „ogromnym przeżyciem była dla nas Msza św. pod przewodnictwem Jana Pawła II na lwowskim hipodromie. Papieskie przesłanie i gesty były wyrazem wielkiego szacunku dla mieszkańców Ukrainy, ich historii i dla świętych męczenników. Ojciec Święty utwierdził ich w przekonaniu, że – tak jak każdy naród – liczą się w świecie i Kościele powszechnym”¹⁸. Pielgrzymi z niecierpliwością oczekiwali spotkania z Papieżem. Gdy tylko się pojawiał, wzbudzał aplauz zgromadzonych na trasie przejazdu – tak jak podczas pielgrzymek do Polski. Na plac celebry, który przygotowano na lwowskim hipodromie przez całą noc i rano, ciągnęły tłumy pielgrzymów: „Entuzjazm i radosne wzruszenie udzielały się wszystkim”¹⁹. Nad głowami wiernych powiewały flagi polskie i ukraińskie, większość transparentów była w języku polskim, widniały na nich następujące napisy: „Jesteś naszą nadzieją”, „Błogosław mieszkańcom Lwowa”, „Ukraina kocha Ojca Świętego”²⁰. Głównym przesłaniem homilii Jana Pawła II, wygłoszonej we Lwowie, było wezwanie do jedności Ukraińców i Polaków i do wzajemnego wybaczenia krzywd. „Czas już oderwać się od bolesnej przeszłości! Chrześcijanie obydwu narodów muszą iść razem w imię jedyne Chrystusa, ku jednemu Ojcu, prowadzeni przez tego samego Ducha, który jest źródłem i zasadą jedności. Niech przebaczenie – udzielone i uzyskane – rozleje się niczym dobroczynny balsam w każdym sercu”²¹.

Omawiając przebieg papieskiej wizyty na Ukrainie, prasa polska często akcentowała współuczestnictwo w mszach celebrowanych przez Jana Pawła II dwóch narodów: polskiego i ukraińskiego. Polacy i Ukraińcy czuli się jak jedna rodzina. Dla uwiarygodnienia tej tezy przytoczę relację uczestnika pielgrzymki Ojca Świętego na Ukrainę, opublikowaną na łamach miesięcznika „Więź”: „[...] Polsko-ukraińskie resentymenty i stereotypy, którymi jesteśmy – my, pokolenia wojenne i wychowane w czasach powojennych – jakoś naznaczeni, znikły tego wieczoru, ustępując miejsca poczuciu braterstwa. Stało się tak dzięki pięknej muzyce, dzięki wypowiedzianym dobrym i mądrym słowom, przede wszystkim jednak dzięki spotkaniu żywych ludzi. Skoro tak, pomyślałem sobie, to ile jeszcze dobrego dla polsko-ukraińskiego

pojednania może zrobić w ciągu dwóch najbliższych dni Jan Paweł II²². Na uwagę zasługuje jeszcze inna relacja uczestnika pielgrzymki papieskiej do Lwowa: „w pewnej chwili zauważyłem dość niezwykłą scenę: pod pomnikiem Tarasa Szewczenki stała w pierwszym rzędzie grupa staruszków, weteranów Ukraińskiej Powstańczej Armii [...], a tuż obok – inny dziarski staruszek, w polskim mundurze, jak się okazało członek Szarych Szeregów i uczestnik Powstania Warszawskiego. Jacyś niemieccy dziennikarze przy pomocy tłumacza przepytawali z ciekawością i Ukraińców i Polaka. Czy potrafili jednak odczytać całą symbolikę tej sceny?”²³.

Ostatni dzień pobytu Papieża we Lwowie okazuje się apogeum wzruszenia i radości. Przejawiało się to przede wszystkim w liczbie uczestników wieczornej mszy odprawianej w obrządku bizantyjskim. Według relacji mediów w liturgii tej uczestniczyło półtora miliona osób – było to największe zgromadzenie w historii Ukrainy. Mówiono: „cały Lwów wyszedł na mszę św. z Papieżem”²⁴.

Ważny element pobytu Jana Pawła II we Lwowie stanowi beatyfikacja dwudziestu ośmiu męczenników, którzy oddali swe życie za wiarę w okresie komunistycznych prześladowań. Wszyscy zginęli w latach 1935-1973. Każdy z błogosławionych przeszedł albo ciężkie przesłuchania, więzienia, albo zsyłkę i łagry²⁵. Zdaniem prasy polskiej, w ten sposób następca św. Piotra złożył hołd pomordowanym, a także spłacił dług grekokatolikom za ich wierność Stolicy Apostolskiej – wierność potwierdzoną męczeństwem²⁶.

Każdy dzień pobytu Papieża na ziemi ukraińskiej obfitował w podniosłe gesty i wydarzenia. Do takich zapewne należały słowa wypowiedziane w ostatnim dniu papieskiej pielgrzymki przez zwierzchnika Kościoła grekokatolickiego – arcybiskupa Lwowa kardynała Lubomyra Huzara, które były wyrazem aktu skruchy i przebaczenia inspirowanego przez papieża i jego wezwanie do pojednania i oczyszczania historii. Lubomyr Huzar powiedział: „Niektórzy synowie i córki ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego, ku naszemu ogromnemu żalowi, świadomie i dobrowolnie wyrządzili krzywdę swoim bliźnim spośród swego narodu czy innych narodów. Za nich wszystkich w twojej obecności Ojciec Święty, pragnę w imieniu ukraińskiego Kościoła grekokatolickiego prosić o przebaczenie Pana i Stwórcy, Ojca nas wszystkich, a także o przebaczenie tych, których w jakiś sposób skrzywdziliśmy my synowie i córki naszego Kościoła. żeby już nie ciążyła na nas straszliwa przeszłość, chętnie przebaczymy tym, którzy w jakiś sposób skrzywdzili również nas”²⁷. Choć kardynał Huzar nie powiedział tego wprost, prawdopodobnie miał na myśli rzeź dokonaną na Polakach przez Ukraińców na Wołyniu podczas II wojny światowej²⁸.

Ostatnim etapem wizyty Papieża Polaka na Ukrainie było pożegnanie na lotnisku we Lwowie. Jana Pawła II żegnali prezydent Leonid Kuczma, biskupi grekokatolicki i rzymskokatolicki. Kuczma, żegnając Ojca Świętego, podkreślił, że wizyta ta przeszła jego najśmielsze oczekiwania i przyczyniła się do pokazania, jaki jest udział Ukrainy w społeczności międzynarodowej. Powiedział: „przyszłość Ukrainy zależy od przyszłości Europy, ale i przyszłość Europy zależy od Ukrainy”²⁹. Również Jan Paweł II nie ukrywał wzruszenia, wypowiadając następujące słowa: „z wielką

Relacje prasy polskiej o wizycie Jana Pawła II na Ukrainie

tęsknotą opuszczam tę ziemię, będącą skrzyżowaniem narodów i kultur, z której ponad tysiąc lat temu Ewangelia zaczęła się szerzyć i zakorzeniać w historycznej i kulturalnej kanwie ludów Europy Wschodniej. Dziękuję Ci, Ukraino, która swą niestrudzoną i heroiczną walką z najeźdźcami broniłaś Europę. [...] Niech Pan obdarzy Cię pokojem narodzie ukraiński”³⁰. Jednocześnie Papież składał życzenia, „aby Ukraina mogła w pełni włączyć się do Europy, która powinna obejmować cały kontynent od Atlantyku do Uralu”³¹.

Szczególnie wiele uwagi polskie tytuły poświęciły analizie znaczenia wizyty Papieża na ziemi ukraińskiej. Według „Rzeczpospolitej” Jan Paweł II rozwiął antykatolickie uprzedzenia, a przemawiając po ukraińsku i nawiązując do wielokulturowej historii Rusi Kijowskiej, dowartościował naród ukraiński. Ponadto Papież wzywał do przestrzegania praw człowieka, wzywał do przestrzegania elementarnych zasad demokracji, a wiadomo, że Ukraina wciąż ma z tym problemy³². Jak zauważył Władysław Bartoszewski, były minister spraw zagranicznych, na łamach „Gościa Niedzielnego”, Ukraińcy w zetknięciu z Papieżem poczuli się jak u siebie. Naród ukraiński wciąż pamiętający represje moskiewskie w XIX wieku oraz nieszczęścia totalitarne w XX wieku, ale zarazem wzbogacony przez siłę moralnej nadziei, powziął postanowienie odmiany życia, umysłów, woli i serc³³. Równie znamienne podsumowanie jednej z najtrudniejszych pielgrzymek Jana Pawła II, przedstawili publicyści pisma katolickiego „Niedziela”. Ich zdaniem, tuż po zburzeniu muru berlińskiego i przełamaniu kubańskich barier, Ojciec Święty, podczas pobytu na Ukrainie rozpoczął erozję „muru wschodniego”: „Po wizycie w wolnej już Łotwie i Litwie przyszedł czas na nią. Modlitwy milionów ludzi sprawiły cud – ci, którzy do niedawna nie tylko nie mogli odwiedzać kościołów, modlić się, ale nawet mówić o Bogu, przyjęli Namiestnika Chrystusa na ziemi. Mimo prób zniechęcenia i antypapieskiej propagandy w niektórych mediach, stanęli wszyscy dla których Bóg i Kościół są nadal największą wartością”³⁴. Może nie wszyscy przystroili okna gadżetami papieskimi, ale zdecydowana większość otworzyła serca dla pielgrzymy z Watykanu.

Bardzo ważne aspekty pielgrzymki Papieża na Ukrainę dostrzegł Bohdan Osadcuk w wywiadzie udzielonym „Rzeczpospolitej”. Według jego zapatrywań było to najważniejsze wydarzenie od czasu ogłoszenia przez Ukrainę niepodległości: „Papież niesłuchanie dobitnie przypomniał Ukraińcom tożsamość narodową, ciągłość historyczną, przywrócił pamięć. żaden z polityków ukraińskich i żaden z ojców Kościoła, obojętnie jakiego wyznania, nie zdobył się na tego rodzaju majstersztyk, jeśli chodzi o przedstawienie historii w sposób całkowicie zrozumiały dla każdego Ukraińca. Papież odkrył przed Ukraińcami to, co napawa ich dumą”³⁵. Zdaniem prof. Osadcuka następstwem papieskiej wizyty na Ukrainie stała się jeszcze inna rzecz – otóż Papież przybliżył Ukrainę Polsce i Polakom. Do tej pory stosunki polsko-ukraińskie były domeną prezydentów, a teraz przyszła kolej na Kościoły³⁶.

Jeszcze dalej w ocenie znaczenia papieskiej pielgrzymki poszedł prof. Norman Davies. Jego zdaniem wizyta ta miała znaczenie przełomowe. Przez ostatnie dziesięć lat Ukraina zawisła pomiędzy Rosją a Europą, pomiędzy Wschodem a Zachodem.

Państwo ukraińskie nie mogło do końca się zdecydować, w jakim kierunku podążać: czy dalej wiązać się z Moskwą, czy wybrać orientację proeuropejską. Zapraszając Papieża władze oraz naród ukraiński dokonały wyboru – opowiadają się za Europą³⁷.

Z kolei „Tygodnik Powszechny” wskazał na trzy aspekty wizyty Papieża na Ukrainie. Podkreślił, że Ojciec Święty swym pobylem na ziemi ukraińskiej przekroczył próg nadziei. Po pierwsze była to nadzieja dla Ukrainy – młodego państwa dopiero budującego zręby tożsamości i dla społeczeństwa, które długie dziesięciolecia spędziło w strukturach Związku Sowieckiego. Jak już wcześniej niejednokrotnie wspomniano, Papież, przemawiając po ukraińsku, przypomniał Ukrainie jej tysiącletnią tożsamość, jej ściśle związki z Europą³⁸. „Ludzie wyprostowali się, zaczęli się uśmiechać, stali się życzliwsi i lepsi”³⁹. Po drugie była to nadzieja na pojednanie polsko-ukraińskie, mówił o nim papież w obu językach: polskim i ukraińskim. Wspomniał o nim również kardynał Huzar. Po trzecie wreszcie była to nadzieja na rozpoczęcie dialogu katolicko-prawosławnego⁴⁰.

Wartym podkreślenia jest fakt, że niemal wszystkie polskie tytuły wskazały na analogię pomiędzy papieską wizytą na Ukrainie w 2001 roku, a papieską wizytą w Polsce w 1979 roku: „Pamiętamy, jak słowa Ojca Świętego zmieniły w 1979 roku życie polskie. Jego słowa o godności osoby ludzkiej i wezwanie: »Nie lękajcie się« odsoniły przed milionami Polaków perspektywy, których istnienie wielu ludziom wydawało się wątpliwe. To uruchomiło w ludziach wolę zmiany i »bycia u siebie«. Sądzę, że taki sam proces przebiega dziś na Ukrainie – także za sprawą wizyty Ojca Świętego w czerwcu 2001 roku. [...] Papież zapalił zielone światło na drodze do integracji z Unią Europejską”⁴¹. Czytamy także o podobieństwie uczuć i emocji: „Ja sam czułem się w tym momencie wśród lwowian jak w czerwcu 1979 roku na ulicach Warszawy, kiedy odzyskiwaliśmy nasze poczucie godności i siły jako społeczeństwa”⁴².

Zbliżając się ku końcowi przytoczę jeszcze jedno istotne podsumowanie omawianej pielgrzymki, określanej często mianem jednej z najważniejszych tego pontyfikatu. Jak wspomina dziennikarz „Więzi”, autor artykułu *Pięć dni, które zmienia historię Ukrainy*, nikt jeszcze w ciągu całej historii Ukrainy nie powiedział o niej tyle dobrego co Papież w ciągu zaledwie pięciu dni. Ponadto Ojciec Święty, jak nikt dotąd, wypromował Ukrainę w Europie. Do tej pory postrzegano państwo ukraińskie jak postsowiecki, niebezpieczny kraj, w którym nie warto inwestować ze względu na zbyt duże ryzyko. Papieska wizyta zaowocowała zarówno zwiększeniem zainteresowania Ukrainą, a także wzmocnieniem w państwie sił o orientacji proeuropejskiej. Również dla samego Ojca Świętego pielgrzymka miała ogromne znaczenie, szczególnie w perspektywie budowy Europy oddychającej dwoma płucami – wschodnim i zachodnim. Jan Paweł II włożył wiele wysiłku, aby zwrócić uwagę Zachodu na wartość tego wschodniego płuca a także, aby wschodnie płuco zrozumiało swą niepowtarzalność i wartość⁴³.

Przyglądając się relacjom prasy polskiej, dotyczącym wizyty Jana Pawła II na Ukrainie, należy stwierdzić, że poświęciła ona wiele miejsca temu zagadnieniu.

Relacje prasy polskiej o wizycie Jana Pawła II na Ukrainie

Polskie tytuły omawiały papieską pielgrzymkę na Ukrainę w trzech aspektach. Przedstawiano pielgrzymkę chrześcijanina na ziemię ukraińską, omawiano wizytę głowy państwa watykańskiego, ale przede wszystkim opisywano spotkanie Papieża Polaka z narodem ukraińskim. Dziennikarze bardzo skrupulatnie relacjonowali każde wydarzenie, które pośrednio lub bezpośrednio wiązało się z pobytem Ojca Świętego na ziemi ukraińskiej. Wart podkreślenia jest fakt, że polscy publicyści relacjonując i komentując jedną z najtrudniejszych pielgrzymek Jana Pawła II, nie ograniczali się tylko i wyłącznie do rzetelnego przekazania każdego szczegółu z nią związanego, ale przede wszystkim ukazywali ludzkie emocje, które towarzyszyły spotkaniom z Papieżem. Starali się także oddać tę niezwykłą atmosferę, która zawsze panowała podczas obcowania Ojca Świętego z wiernymi.

¹ Autorka celowo nie dokonuje podziału na prasę lewicową, prawicową czy katolicką, jak również nie będzie omawiała relacji pielgrzymki Jana Pawła II na Ukrainę w każdym z tytułów oddzielnie. Celem artykułu jest bowiem dokonanie syntezy prasy polskiej relacjonującej to wydarzenie.

² Wypowiedź ojca Czaplina jest odniesieniem do trwającego od kilkunastu lat konfliktu pomiędzy Patriarchatem Moskiewskim a Ukraińską Cerkwią Patriarchatu Kijowskiego. Na początku 1990 roku metropolita Filaret oddzielił się od Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej i stworzył własny, niezależny od Moskwy Kościół.

³ RICZ, INTERFAX, *Przeciw Papieżowi*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 143, s. 12.

⁴ B. Cywiński, *W kolebce ruskiego chrześcijaństwa*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 151 (archiwum internetowe).

⁵ Tamże.

⁶ P. Kościński, *Cztery dni, dwa miasta, dwa obrządki*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 279 (archiwum internetowe).

⁷ W. Pawliw, *Misja specjalna*, „Wprost” 2001, nr 969 (archiwum internetowe).

⁸ J. Wilczak, *Ojciec nasz*, „Polityka” 2001, nr 25 (archiwum internetowe).

⁹ Tamże.

¹⁰ A. Cypko, *Nowy głos Kościoła*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 175, s. 23.

¹¹ A. Szostkiewicz, *Ziemia zwaśniona*, „Polityka” 2001, nr 25 (archiwum internetowe).

¹² J. Wilczak, *Ojciec nasz*, dz. cyt.

¹³ E.K. Czaczkowska, P. Kościński, *Odnowić ducha, zwrócić twarz ku Europie*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 143 (archiwum internetowe).

¹⁴ W. Olkuśnik, *Zaczęło się od Kijowa*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 146, s. 4.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Tamże.

¹⁷ M. Wojciechowski, *Pamiętajcie o przykazaniach*, „Gazeta Wyborcza” 2001, nr 147, s. 4.

¹⁸ Ks. R. Rataj, *Wierzę w Boga i kocham Lwów*, „Niedziela” 2001, nr 28 (archiwum internetowe).

¹⁹ Ks. P. Rozpiątkowski, *Nowa epoka dla Ukrainy*, „Niedziela” 2001, nr 27 (archiwum internetowe).

²⁰ Tamże.

²¹ Tamże.

²² C. Gawryś, *Papież we Lwowie: uzdrawianie ran*, „Więź” 2001, nr 8 (archiwum internetowe).

²³ Tamże.

²⁴ Ks. P. Rozpiątkowski, *Nowa epoka ...*, dz. cyt.

²⁵ E. K. Czaczkowska, P. Kościński, S. Popowski, *Dziękuję Ci, Ukraino, że broniłaś Europy*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 149 (archiwum internetowe).

²⁶ M. Przeciszewski, *Pięć dni, które zmieniają historię Ukrainy*, „Więź” 2001, nr 8 (archiwum internetowe).

- ²⁷ J. Turnau, *Papież na Ukrainie*, „Gazeta Wyborcza”, 2001, nr 149, s. 2.
- ²⁸ M. Przeworski, *Pięć dni...*, dz. cyt.
- ²⁹ E. K. Czackowska, P. Kościński, S. Popowski, *Dziękuję Ci, Ukraino...*, dz. cyt.
- ³⁰ Tamże.
- ³¹ Tamże.
- ³² Tamże.
- ³³ W. Bartoszewski, *Wymarzona Europa*, „Gość Niedzielny” 2005, nr 8 (archiwum internetowe).
- ³⁴ W. Mścichowski, *Czy runie mur na Wschodzie*, „Niedziela” 2001, nr 28 (archiwum internetowe).
- ³⁵ R. Bubnicki, *Papież przywrócił Ukraińcom pamięć*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 165 (archiwum internetowe).
- ³⁶ Tamże.
- ³⁷ Autorzy Rzeczypospolitej, *Wrzeczy samej*, „Rzeczpospolita” 2001, nr 149 (archiwum internetowe).
- ³⁸ J. Poniewierski, *Pontyfikat, rok XXIII*, „Tygodnik Powszechny” 2001, nr 41 (archiwum internetowe).
- ³⁹ Tamże.
- ⁴⁰ Tamże.
- ⁴¹ W. Bartoszewski, *Wymarzona Europa*, dz. cyt.
- ⁴² C. Gawryś, *Papież we Lwowie...*, dz. cyt.
- ⁴³ M. Przeworski, *Pięć dni*, dz. cyt.